

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie—30 mk., półrocznie—15 mk., kwartalnie—7 mk. 50 fen., miesięcznie—2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy—40 fen.

nekrologi wiersz—80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłok zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Zmiana adresu — 20 fen.

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 5 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.

Na wschód od Ypern odparte zostały silne uderzenia nieprzyjacielskie. Po obu stronach Sommy nastąpiły wczoraj zrana po silnym ogniu angielskim ataki piechoty nieprzyjacielskiej.

Na północnym brzegu rzeki spłynęły one krwią przed naszymi linjami. Na południe od rzeki nieprzyjacieli wtargnęli do wsi i do lasu Hamel. Na wyżynie na wschód od Hamel, uderzenie jego za pomocą naszego kontrataków udaremnione zostało.

Na wschód od Villers Bretonneux odparliśmy nieprzyjaciela do pierwotnych jego pozycji. Wieczorem ożywiła się działalność bojowa niemal na całym froncie tej grupy wojskowej i nieosłabła w ciągu całej nocy zwłaszcza na wczorajszym polu bitwy.

Grupa wojsk niemieckie następcy tronu.

Wznowiona działalność bojowa na zachodnim brzegu Aisny oraz po obu stronach Aisny.

Porucznik Memckhoff odniósł 35, porucznik Chuy 24 zwycięstwo powietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (5 b. m. Urzędowe) — Na frontach nic nowego.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 4 lipca.

W wielu miejscach frontu walka artylerii odznaczała się nadzwyczajną energią. Pod Asiago i na Monte Simesol odparto operujące oddziały angielskie. Walki nad ujściem Piawy trwają.

MOSKWA (4 b. m. Tel. pr.) — Przedstawiciel polskiej Rady Regencyjnej, Lednicki, który porozumieć się miał z rządem Sowiec co do wygnaczków polskich, nie został uznany przez komisarzy ludowego do spraw zewnętrznych, Cziczerina.

Jako powód podano, że rząd Sowiec zmuszony został zgodzić się na odcięcie Polski, dla tego nie może

on uznać Rady Regencyjnej jako organu reprezentującego naród polski.

Rząd sowiec będzie w sprawach tych pertraktować tylko z osobą wyznaczoną przez władze niemieckie.

O drogę Dunaju.

Wojna wysunęła zagadnienie trzech rzek europejskich: Renu, Wisły i Dunaju.

Ren przepływa przez Szwajcarię, Niemcy, Luksemburg i Holandję. Wisła przez Galicję, Królestwo Polskie i Prusy Królewskie. Dunaj przez Niemcy, Austrię, Węgry, Serbię, Rumunię, Bułgarię, Rosję. Państwo, przez które przepływa część danej rzeki, może ustanowić przepisy żeglugi, pobory od statków przepływających normy korzystania z urządzeń portowych i t. d., które utrudniają żeglęgę statków innych państw. W razie konfliktów żegluga na rzece może być przerwana przez państwo rozporządzające pewną siłą, albo mające poparcie innego państwa. Stąd wynika dążenie państw, dla których żegluga na danej rzece posiada pewne poważne znaczenie, do opamowania albo kontrolowania całkowitego jej biegu.

Ren jest już prawie rzeką germańską. Francja została wyparta od Renu. Wielka wojna walka francusko-niemiecka toczyła się o Ren, jako o granicę i arterję komunikacyjną. Obecnie istnieje tylko zagadnienie dolnego biegu Renu, będącego w posiadaniu Holandji.

Na brzegach Wisły rozgrywało się zagadnienie rosyjsko-niemiecko-austriackie i Wisła była jednym z jego wykładników. Z wyparciem Rosji zagadnienie się uprościło i stało się przeważnie polsko-niemieckim. Niemcy chcą kontrolować średni bieg Wisły, Polska pożąda gwarantowanego dostępu do morza.

Nad Dunajem od wieków rozgrywa się nader skomplikowany zatarg, będący wykładnikiem zagadnienia bałkańskiego. W r. 1812 Rosja przysunęła się do ujścia Dunaju. W roku 1826 konwencja akernańska potwierdziła ustąpienie Besarabji Rosji, a pokój adrijanopolski z r. 1829 oddał Rosji całe ujście Dunaju.

Rosja zaczęła hamować żeglugę na Dunaju, dlatego, że Dunaj łączy Środkową Europę z Morzem Czarnym był konkurentem rosyjskich portów na Czarnym morzu. Popieranie żeglugi na Dunaju sprzyjałoby ożywieniu wywozu do Turcji z Austro-Węgier i przeszkadzałoby wywozowi z Południa Rosji, byłoby czynnikiem zbliżenia gospodarczego pomiędzy bałkańskimi państwami nadduńskimi i monarchją Austro-węgierską, co przeczyło interesowi Rosji, traktu-

jącej dolny bieg Dunaju jako pomost do Konstantynopola.

W warunkach pokoju przedłożonych przez państwa zachodnie w r. 1854 jednym z punktów zasadniczych było uwolnienie żeglugi dunajskiej od ciśnienia rosyjskiego. Postulat ten został nieskuteczny przez odstąpienie części Besarabji Księstwu Mołdawskiemu i wyparcie Rosji od ujścia Dunaju. Od tego czasu Europejska komisja Dunaju sprawowała zarząd nad ujściem Dunaju, i nie przerywała go po pokoju berlińskim z r. 1878, który przysunął Rosję pomownie do ujścia Dunaju. Dopiero londyńska umowa o żegludze na Dunaju z roku 1883 wyjęła z pod kontroli europejskiej rosyjską część ujścia Dunaju. Nieporozumienia z powodu regulacji rzeki i taryf węgierskich wstrzymały również postęp żeglugi. Na początku wojny około dziesięciu państw ingerowało w sprawę żeglugi nadduńskiej i ta niejednolitość odbijała się na niej bardzo ujemnie.

Na początku wojny Serbja otrzymywała z rosyjskich portów Czarnego morza przez Dunaj broń, amunicję i żywność przy przychylniej neutralności Rumunii, a miły na Dunaju uniemożliwiała państwom centralnym łączność z Turcją.

Zwycięstwa nad Serbią i Rumunią stworzyły połączenie państw centralnych z Bułgarią i Turcją, w którym Dunaj odgrywa rolę zasadniczą. Zboże z Bałkan do państw centralnych i ładunki wojskowe z Niemiec do Bułgarii i Turcji zdobyły dogodną arterję komunikacyjną. Utrzymanie tych stosunków na stałe wymaga przedewszystkiem odsunięcia Rosji od Dunaju. To też należy przewidywać, że Besarabja albo jej część zostanie w interesie państw centralnych dołączona do Rumunii.

Ujście Dunaju, a właściwie jego dolny bieg, stanowiący dawną granicę rumuńsko-rosyjską, do Brajły, został na mocy ostatnich traktatów z Rumunią zneutralizowany. Jako instytucja stała ustanowiona będzie europejska komisja ujścia Dunaju, która będzie miała pieczęć nad biegiem rzeki w dół Brajły, łącznie z odnogą. Komisja ta składać się będzie z przedstawicieli państw położonych nad Dunajem lub przy europejskim wybrzeżu morza Czarnego. Anglja, Francja i Włochy, które przed wojną od r. 1855 brały udział w europejskiej Komisji Dunaju, zostają pozbawione głosu w sprawach dotyczących się Dunaju, co jest wykładnikiem utraty przez nich wpływu na Bałkanach. Rumunja gwarantuje okrętom strona zawierających z nią układ, swobodną komunikację na rumuńskiej części Dunaju, wraz z należącymi do niej portami i od okrętów i statków oraz ich ładunków nie będzie pobierać żadnych opłat, związanych z samym tylko faktem żeglugi na rzece.

Rumunja nie będzie pobierała żadnych innych opłat i podatków, prócz dozwolonych na zasadzie nowych aktów o żegludze na Dunaju. Niemcy, Austro-Węgry, Bułgaria, Turcja i Rumunja mają prawo otrzymywać na

Dunaju okręty wojenne, które mogą swobodnie pływać aż do morza i do najdalszej granicy terytorjum własnego. Niemieckie i austro-węgierskie statki wojenne mają więc przepływać przez rumuński i bułgarski odcinek Dunaju.

Z wybrzeżem innego państwa mogą one komunikować się jedynie za zgodą tego państwa. Każde z państw reprezentujących w komisji ujścia Dunaju ma prawo utrzymywać na Dunaju przy jego ujściu po dwa lekkie statki wojenne, jako okręty stacyjne. Mają one prawo zatrzymywać się bez specjalnego pozwolenia aż do Brajły.

Na mocy tego układu bałkańskie państwa nad Dunajem nie posiadają żadnej przewagi nad jego dolnym biegiem. Dobrudża ze względu na swe położenie nad dolnym biegiem i ujściem Dunaju, została odebrana Rumunii, nie otrzymała jej jednak Bułgaria, dążąca do opanowania dolnego biegu Dunaju i do uzyskania bezpośredniego połączenia z morzem Czarnym przez bułgarski Dunaj.

Dobrudża stanowi w tej chwili kondominjum państw sprzymierzonych i zapewnia im trwałość zneutralizowania Dunaju. Przyczyną, dla której Dobrudża nie została przyłączona do Bułgarii jest również tendencja państw centralnych niepoddawania Rumunii przewadze bułgarskiej. Dobrudża w posiadaniu Bułgarii odcina Rumunię od morza.

Dobrudża w posiadaniu Rumunii poddaje Bułgarię przewadze Rumunii w dziedzinie żeglugi dunajskiej. W celu uniknięcia źródła zatargów i zachowania równowagi obu państw, państwa centralne nie oddają Dobrudży żadnemu z nich tylko tworzą z niej kondominjum, w którym mają głos rozstrzygający i posiadają ujście rzeki państwa nad nią całą. Obrona praw Rumunii została zrealizowana w drodze uchylecia rozszerzenia Bułgarii i zasady obrony małych państw przed innymi małymi państwami została wcielona w życie przez poddanie ich kontroli wielkich państw. Rumunja otrzymuje zabezpieczoną lądową drogę handlową do morza Czarnego przez Czernawedę nad Dunajem do Konstanty nad morzem Czarnym; droga ta, jako łącząca w Dobrudży, będzie własnością państw sprzymierzonych, które przez nią gwarantują Bukaresztowi połączenie z morzem Czarnym. Ten odcinek kolei żelaznej pod względem swego znaczenia nie wiele ustępuje Dunajowi; jest on częścią drogi żelaznej z Węgier przez Rumunię i Dobrudżę do morza Czarnego. Przez jego posiadanie można dyktować Rumunii przepisy odnośnie przewozu na rumuńskich drogach żelaznych, gdyż posiada ona dla Rumunii, jako jedyny wyłot drogi żelaznej na morze Czarne, znaczenie pierwszorzędne.

Dobrudża jest posterunkiem środkowo-europejskim na podobieństwo Gibraltaru; nie łączy się ona terytorjalnie z Austro-Węgrami. Dunaj staje się rzeką środkowo-europejską; przez posiadanie jego dolnego biegu rumuńska i bułgarska część Dunaju podlega faktycznie kontroli środkowo-

europiejskiej. Odtąd wymiana pomiędzy Turcją a Niemcami zaczęła przesuwać się z linii morskiej Konstantynopol—Hamburg na linię lądową. Przez drogę żelazną w Dobrudży od Konstantynopola do Czernawody kolejowe połączenie z morzem Czarnym staje się pomimo odnogi rumuńskiej arterją środkowo-europejską. Hegemoni na Bałkanach nie uzyskała Bułgaria, lecz Niemcy i Austro-Węgry.

Idea katolicka a wojna.

W organie Watykanu «Osservatore Romano» wydrukowano ostatnimi dniami ciekawy feljeton, którego myślą przewodnią jest twierdzenie, iż idea katolicka wyjdzie z obecnej wojny zwycięsko. Nawet w krajach, które przed wojną znały się z swego nieprzychylnego do katolicyzmu stosunku, można zauważyć znaczną zmianę w usposobieniu względem idei katolickiej.

I spotykamy się ze zmianą tą nie tylko w szerszych sferach społeczeństwa, ale także wśród literatów publicystów, nawet w kulturach politycznych i dyplomatycznych spóstrzedz można przyjaźniejsze zapatrywanie na sprawy katolickie. Nawet kierujący mężowie stanu we Francji odnoszą się od pewnego czasu serdeczniej do Watykanu.

Zdaniem organu watykańskiego niemałą rolę pewnie odgrywa przy tem ta okoliczność, że wszystkie państwa wojnujące końcem końców dość poważnie liczą się dodając do ewentualnym pośrednictwem Stolicy Papieskiej. Liczą się z tem przynajmniej w kulturach, pomimo, że oficjalnie się do tego nie przyznają i nie piszą w organach rządowych. Widoki na przyszłość pośrednictwa Papieża wciąż jeszcze się nie zmniejszają, pomimo, że na zewnątrz niema wyraźniejszych tego oznaków.

Rzym nigdy przed wojną nie cieszył się takim, jak obecnie zainteresowaniem opinii w Europie. I jest to tem znamiennejsze, że jednocześnym socjalizm powszechnie zawiódł.

W miarę jego, jak socjalna demokracja w całej prawie Europie ma coraz mniej siły i chęci do skrócenia obecnej strasznej wojny, katolicyzm z drugiej strony poczyna coraz bardziej podkreślać swój pokojowy charakter i swoje intencje przeciwwojenne. Uznać muszą to z natury rzeczy nawet i ci, co do niedawna byli wrogami Kościoła.

To też nie dziw, że podczas, gdy obozy socjalistyczne tracą na liczbie swych stronników, to kościół katolicki uzyskuje wciąż nowych zwolenników.

Już obecnie można zatem otwarcie sobie powiedzieć, że Kościół ma po wojnie o wiele pomyślniejszą przyszłość przed sobą, niż socjalizm, z którym przed wojną zmuszony był do stacjonowania walczenia nieraz na śmierć i życie.

Z Reichstagu.

BERLIN (3 b m. W. T. B.) — W drugiej połowie posiedzenia środowego omawiano podczas debat nad budżetem urzędu Rzeszy do spraw zagranicznych — traktat pokojowy z Rumunją.

Pos. hr. Praschma (centr.): Rumunja jest nam potrzebna, jako stacja w drodze na wschód. Należy ją poddać pod nasze niemieckie wpływy ekonomiczne, polityczne i kraj winien się stać odbiorcą naszych produktów. Należy uwzględnić pragnienia Bułgarów co do Dobrudży. Należy protegować pod każdym względem kolonistów niemieckich w Besarabji, zarówno jak i w całej Rosji południowej. Sprawę dynastji rumuńskiej winniśmy pozostawić czasowi. Należy zaprowadzić w Rumunji racjonalne publiczne. Nie powinniśmy cierpieć niedostatku, gdy Rumunja oplywa we wszystko. Pojedyncze uchwały traktatu są dla nas korzyst-

niejszymi niż odszkodowanie. Na traktat zgadzamy się.

Posłowie dr. Thoma (nar. lib.) i Rösicke (kons.) domagali się surowej kary na władze rumuńskie za obchodzenie się z jeńcami z armji niemieckich, mówiąc, że wśród jeńców były na porządku dziennym zapadnięcia na tyfus i inne ciężkie choroby, cierpienia głodowe, dokonywane z rozpaczą usiłowania ucieczki i samobójstwa.

Pułkownik v. Fransecki: Zapatrywanie jeńców niemieckich było b. utrudnione wobec szybkiego odwrotu armji rumuńskich. Liczba Niemców zmarłych w niewoli nie jest znów tak wielką.

Dyrektor ministerjalny dr. Kriege. Żądania co do wynagrodzenia i kary będą uwzględnione. Tak samo jak względem Rumunji postąpimy w tej kwestji i względem innych państw, ewentualnie względem Francji.

Wypadki w Rosji.

Według ostatnich telegramów agencji WTB. i pism berlińskich, w ks. Michał wydał podobno odczwę, w której pisze, że uważa za swój obowiązek przywrócić ład i złożyć nowe podwaliny potęgi Rosji. Obiecuje on amnestję, tym wszystkim co przyjmą udział w walce z rządem obecnym.

Milukow i Winawer przybyli podobno do Kijowa. Mówią, jakoby Milukow złożył wizytę ambasadorowi niemieckiemu v. Mammowi i prosił go o ułatwienie podróży do Berlina. Leaderzy kadetów weszli podobno w kontakt z kadetami z Ukrainy i mają powołać kongres członków 1-ej, 2-ej i 3-ciej Dmwy państwowej.

Z Moskwy donoszą, że rządy antysowieckie w Omsku i Charkowie połączyły się. Siedzibą rządu pozostaje Omsk, gdzie przebywa wielu członków konstytuancy rosyjskiej. Minister wojny i marynarki został admirał Kołczak, dowódcą naczelnym armji — pułkownik Iwanow. Jądro armji stanowią ochotnicy z korpusu czesko-słowackiego, kozacy i kilka oddziałów złożonych z oficerów.

Skierowany przeciwko rządowi sowieckim ruch strajkowy pośród kolejowców w Rybińsku szerzy się na całym terytorjum pomiędzy Moskwą a Petersburgiem.

Jak podają «Izwiestja», Trocki zwrócił się do wszystkich ambasad obcych z notą, w której zaznacza, że wszyscy obcy poddani, którzy będą współdziałać z kontrrewolucją, będą uważani za wrogów rządu i traktowani jako wrogowie.

Według organu «Krasnaja Gazeta» wysłał do wszystkich sowieckim na północy Rosji i tureckich organizacji kolejarski telegram, wzywający do postawienia w gotowości bojowej wszystkich wojsk tureckich, wobec spodziewanego rzekomo natarcia koalicji na Murmanie. W gubernji Archangielskiej ogłoszono stan wojenny.

Do «Sven. Dagbl.» donoszą z Helsingforsu, według opowiadania pewnego uczonego petersburskiego, który wrócił z północy, że koalicja na wybrzeżu Murmańskim stoi w gotowości bojowej. W portach Murmanu stoją dwa wojenne okręty francuskie i dwa angielskie i w zatoce Pieczenga jeden okręt francuski. Do Rondalskży przybył pociąg pancerny z Anglikami, Francuzami, Serbami, i Rosjanami. Kłom została przez zalogę angielską przekształcona na silną fortecę. Wobec regularnego dowozu z Anglii żywności zapasy jej na Murmanie są obfite.

Dookoła wojny.

Wznawienie wojennej agitacji w państwach koalicji.

W «Nieuve Rotterd. Courant» piszą, iż agitacja wojenna w państwach koalicji nie tylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie przybiera coraz szersze rozmiary. Głównie w Anglii za-

dalszym prowadzeniem wojny agitują organy rządowe w jak największą zaćmnością. Wojenna agitacja została ostatnio przeniesiona także do kolonii, gdzie ze strony namiestników poczyniono szereg przygotowań do pomnożenia dotychczasowych armji kolonialnych.

Głos Themas'a.

AMSTERDAM (3 bm. Tel. pr.) — Podczas interview'u oświadczył Albert Thomas korespondentowi «Daily Chr.» w sprawie konsolidacji stronnictwa pracy, że zdaniem jego, robotnicy angielscy są stanowczo zdecydowani prowadzić wojnę do pomyślnego końca. Są oni najzupełniej lojalni. Można się nie obawiać ich odsądzenia lub osłabnięcia w walce. Thomasa cieszą wzrastające sukcesy robotników. Robotnicy odczuwają, że gdyby zagrożony został byt ich ojczyzny, wpadłaby w niebezpieczeństwo ich własna przyszłość. Robotnicy angielscy widzą swój sukces poważny i mający znaczenie praktyczne w tem, że są reprezentowani w rządzie.

Sprawy polskie.

Delegacja polska u hetmana Skropadzkiego.

«Dziennik Kijowski» z dnia 21 czerwca donosi: w piątek, 14 czerwca, delegacja Polskiego Komitetu Wykonawczego w osobach: prezesa p. T. Michałowskiego, wiceprezesa p. St. Zielińskiego i sekretarza p. Z. Berzowskiego została przyjęta przez hetmana Ukrainy p. I. Skropadzkiego.

Po zdeklarowaniu hetmanowi Polskiego Komitetu Wykonawczego, jako wyższej instytucji społecznej na Ukrainie, z którą rząd w lokalnych sprawach polskich powinien się porozumiewać, rozmowa toczyła się o wprowadzeniu w życie prawa o autonomji narodowo-personalnej.

Hetman odkładając ostateczną decyzję w tej sprawie do czasu otrzymania opinii od prezesa ministrów, zaznaczył, że chociaż wprowadzenie tego prawa napotyka wielkie trudności i przeto budzi poważne wątpliwości w rządzie, to jednak on musi oświadczyć, że rząd nie będzie stawiał żadnych przeszkód, przeciwnie, będzie popierał zrzeczenie się i organizowanie społeczeństwa polskiego na polu obrony kulturalnych, ekonomicznych i narodowych spraw polskich na Ukrainie.

Z życia polskich w Finlandji.

Petersburski «Dziennik Narodowy» donosi: Po zajęciu Wyborga przez białą gwardję wraz z kilkuset Rosjanami rozstrzelano 23 Polaków. Wielu Polaków aresztowano i więziono; byli pomiędzy nimi żołnierze bataljonu polskiego, który, w ostatnich dniach przed zajęciem Wyborga, został przez czerwoną gwardję usunięty z miasta wobec podejrzeń o sympatje dla białych.

Zabójstwa Polaków były wynikiem rozbestwienia żołnierzy i dokonane zostały bez wiedzy władz, kiedy te ostatnie dowiedziały się o tem w Finlandji, utworzyły natychmiast komisję śledczą. Winni mordu są wykryci, czeka ich surowa kara. Na pogrzebie ofiar komendantura złożyła wieńiec, przyrzeczono również pomoc dla rodzin zabitych. Obecni Polacy otrzymali prawo zamieszkiwania w Finlandji. Rada Reg. zajęła się żywo zorganizowaniem opieki nad powracającymi do kraju emigrantami. Do końca maja wyjechało około 1000 emigrantów. Reewakację można uważać za skończoną. Okręty jadą z Helsingforsu do Libawy, w Libawie kontrolują okręty władze niemieckie.

Polacy w Taszkencie.

«Gazeta Wieczorna» donosi: «W Taszkencie znajduje się obóz dla jeńców wojennych, w którym przebywa kilkuset Polaków. Położenie ich jest rozpaczliwe. Dowóz żyw-

ności do Taszkentu a zatem i do obozu jeńców, z powodu zamieszek, całkowicie odcięty. Drożyzna wielka funt herbaty 24 rb., funt chleba — 3 rb., cukru 5 itd.

Nęda materialna ogromna warunki sanitarne straszne. Gaże przychodzą ze znacznym opóźnieniem, władze lokalne, których zresztą nikt się nie słucha, o los jeńców nie troszczą się zupełnie... Polskimi jeńcami zajął się przebywający od 3 miesięcy w Taszkencie kapitan duński. Wyplaca on Polakom po 20 rb. miesięcznej zapomogi. Obozu jeńców absolutnie nikt nie strzeże, żołnierze rosyjscy porzucili się w celu rabunku. Jeńcy gromadnie uciekają. Z obozu uciekło kilkudziesięciu oficerów czy jednak dotarli do kraju, niewiadomo, bowiem władze grasują zbrojne bandy.

Z Królestwa Polskiego.

Z Rady Stanu.

Minister J. Stecki o Radzie Stanu.

Minister spraw wewnętrznych p. J. Stecki, w rozmowie z przedstawicielami prasy na temat prac Rady Stanu oświadczył:

— Na podstawie dotychczasowej obserwacji posiedzeń Rady Stanu uważam, iż jest to bardzo poważne ciało prawodawcze, zdolne do pozytywnej pracy. Sądzę, iż Rada Stanu mniej będzie się zajmowała dyskusją polityczną, natomiast cały czas swój poświęci pracy realnej.

Na pytanie, jak długo — zdaniem p. ministra będzie trwała pierwsza kadencja Rady Stanu, p. J. Stecki odpowiedział:

Jestem zdania, że Rada Stanu nie powinna urządzić ferji letnich, tyle jest do roboty, że nie czas chyba myśleć o wywczasach i odpoczynku letnim.

Upalne miesiące wprowadzić nie będą sprzyjały zbyt to pracy, to jednak nawet projektów ustawodawczych jakimi obarczona zostanie Rada Stanu, wymaga od jej posłów zrezygnowania z długich wakacji.

Nowe projekty ustaw.

Ministerjum spraw wewnętrznych wygotowuje celem waleśnienia do Rady Stanu projekty następujących ustaw: o skarbowości komunalnej, o ustawie miejskiej, o utworzeniu rad gminnych, o przepisach budowlanych dla miast i wsi, o regulacji miast i miasteczek, wreszcie projekt ustawy banku komunalnego. Projekty tych ustaw po zatwierdzeniu ich przez Radę ministrów i uzyskaniu sankcji Rady Regencyjnej wejdą pod obrady Rady Stanu.

Rząd—wojsko—skarbu.

Marszałek kraju eks. Niezabitowski nadesłał ze Lwowa następujący telegram z okazji otwarcia Rady Stanu na ręce prezydenta ministrów:

«W chwili zebrań się Rady Stanu Królestwa Polskiego mam zaszczyt przesłać wyrazy uczuć i życzeń ożywiających ludność tej dzielnicy Polski. Doniosłość chwili dziejowej, świadomość wynikających stąd obowiązków, zrozumienie ważności zadań, czekających rozwiązania przez uchwały Rady Stanu, niechaj natchną Radę do zgodnej, wytrwałej a owocnej pracy dla wytworzenia podwalin przyszłej potęgi niepodległej Polski, silnego rządu, potężnej armji, zasobnego skarbu, sprężystej administracji».

Nowe stronnictwo.

Jak słychać, w ostatnich kilku dniach powstało nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą «Stronnictwa polityki demokratycznej».

Jako program polityczny zrzeczenie to uznaje koniecznością pracy państwowej i twórczej w chwili obecnej. Pod względem zadań społecznych «Stronnictwo polityki demokratycznej» dotąd podobno nie wypowiedziało się.

Na czele nowej grupy stoją pp. E. Staszewski, W. Makowski, b. wi-

ce-minister sprawiedliwości, J. Nagórski, dr. J. Rogosiński. Przystąpienie do nowego stronnictwa zgłosił p. S. Staniszewski, b. minister pracy.

Na zebraniach organizacyjnych zauważono wielu działaczy politycznych, którzy ostatnio powrócili z Rosji, gdzie pracowali w aktywnych grupach polskich.

Nowopowstałe ugrupowanie polityczne ma przystąpić przede wszystkim do pracy organizacyjnej na prowincji, wyszukując w tym kierunku powrót do miast prowincjonalnych, przybyłych z Rosji działaczy politycznych, jacy po kilkunastodniowym pobycie w Warszawie udają się do swych dawnych siedzib.

Na ostatnim posiedzeniu «Stronnictwa polityki demokratycznej», jak nas informują, poruszono sprawę stosunku nowej grupy do Związku Budowy Państwa Polskiego. Wyłoniły się, jak dotąd, dwie opinie: jedna za wejściem w ramy organizacyjne Związku, druga zaś za nawiązaniem jaknajbliższego kontaktu.

Kilku członków b. klubu pracy narodowej przystąpiło do nowopowstałego stronnictwa polityki demokratycznej.

Z Galicji.

Apro wizacja Krakowa.

Według sprawozdania p. prezydenta m. Krakowa, apro wizacja miasta przedstawia się niepomyślnie. Kraków nie otrzymał pozwolenia nabywania produktów w Królestwie, również nie otrzymał zapowiadanych transportów zboża z Ukrainy. Według układu Galicja otrzymać miała 680 wag. zboża czyli 85 wag. tygodniowo z tego na Kraków miało przypaść 2 wagony dziennie. Zapowiedzianego zboża dotąd niema. Do Galicji wogóle żadne transporty nie nadeszły. Zasiłki rządowe przychodzą z opóźnieniem. W bieżącym kwartale subwencja rządowa za kwiecień, maj, czerwiec nadeszła dopiero 10 czerwca.

Perspektywy na przyszłość nie przedstawiają się w różowym świetle, wobec tego, że urodzaj w powiatach mających apro wizować Kraków w kartofle nie dopisał. Powiaty te nawet w połowie nie będą mogły pokryć zapotrzebowań Krakowa.

Niemcy.

Gryp hiszpański.

MONACHJUM (2 bm. WTB.) — Choroba hiszpańska, która jest właściwie tylko influencja, szerzy się coraz bardziej. Według «Bayerische Staatszeitung», choroba ta panuje epidemicznie. Liczba chorych powiększyła się w ostatnich dniach znacznie. Przed 2 tygodniami zdarzyły się tu i tam pojedyncze wypadki zachorowań, obecnie zaś ilość zasłabnięć znacznie się powiększyła. Niepodobna podać ścisłej liczby chorych, mniej więcej jednak zachorowało przeszło 1,500 osób. Przeważnie chorują ludzie, których zawód wymaga skupienia wielu osób, a więc szczególnie robotnicy wielkich przedsiębiorstw. Dość znaczną jest liczba wśród służby tramwajowej. W centrali telefonicznej zachorowało 30 funkcjonariuszek. Dalsze rozszerzenie się choroby zatamowałyby obsługiwane telefonów. Wśród policji zachorowało 65 osób. Również skutkiem choroby powstały pewne trudności przy roznoszeniu listów.

Austro - Węgry.

Fałszywe pogłoski.

Do «Voss. Ztg.» donoszą z Wiednia pod datą 3 bm.: Dzisiaj przed południem zjawili się u prezesa ministrów, dr. v. Seidlera, deputowani Waldner, radca dw. Schöpher, Tenfel, baron Pentz i baron Mataja i zwrócili jego uwagę na kursujące od dni kilku obrażające dotkliwie uczucia patryjotyczne ludności o cesa-

ru i cesarzowej pogłoski; deputowani zadali dr. Seidlerowi zapytanie, co czyni rząd, aby zwalczyć skutecznie te podburzające intrygi.

Dr. v. Seidler odpowiedział, że o pogłoskach tych wie on dobrze. Jako prezes ministrów ręczył on jednak, że w tych wstrząsanych pogłoskach, rozpowszechnionych o parze carskiej, w ostatnich czasach, niema ani cienia prawdy.

Anglia.

Lord Rhonddat.

Z Londynu donoszą, że 3 lipca zmarł w majątku swym pod Newportem kontroler spraw żywnościowych Anglii, lord Alfred Rhonddat.

Należał on do stronnictwa liberalnego, był wielkim przemysłowcem. W r. 1916 podniesiono go do stanu szlacheckiego i zrobiono lordem. Żył lat 63.

Odmowa angielska Kierenskiemu.

«Ber. Tagebl.» donosi: «Gardner» w artykule swym o «wezwanu Kierenskiego», zamieszczonym w «Daily News», pisze:

Musimy wpieryw zapytać siebie, kto w tym chaosie rosyjskim jest naszym wrogiem? Wszak Rada ukraińska pracowała wespół z Niemcami, sowieci zaś zwalczyli Niemców na Ukrainie. Upadek bolszewików jest rzeczą Rosji, nie koalicji. Gdy Rosjanie przeprowadzą przewrót, źle lub dobrze, znajdziemy się wobec innego stanu rzeczy. Jeżeli teraz Kierenski stanie u steru, sądzimy, że obecne rządy jego będą lepsze od pierwszych. Gdyby jednak koalicja weszła obecnie masowo do Rosji, wywołując przewrót, źlebyśmy ucyfili!

Drugim pytaniem jest: czy interwencja militarna jest praktyczną? Na pierwszy rzut oka zdaje się, że interwencja japońska jest rzeczą łatwą. A jednak Japończycy nie zdołali do pomocy Rosji, gdy jeszcze walczyła wspólnie, gdy Pichen i prasa francuska tak poważnie wołała ją na pomoc. W każdym razie interwencja ta nie jest możliwą bez woli całego narodu rosyjskiego. Gdyby nawet wysłano armję do Rosji Europejskiej, to, podług programu Kierenskiego, występowałaby ona jako przeciwnik.

Najlepszym sposobem jest niezajmowanie się sprawami Rosji. Niech upadek lub utrzymanie się rządu bolszewickiego będą zależne od woli narodu rosyjskiego. Nawet jako przeciwnicy musimy ją uznać za słuszną.

«Ag. Reuters» donosi, że po dwutygodniowym pobyciu w Paryżu, Kierenski wróci do Londynu i, o ile nie znajdzie radykalną zmianę w sytuacji Rosji, uda się do Stanów Zjednoczonych.

Podobno Kierenski wstrzymuje się od udzielenia szczegółów podróży swej do Anglii w obawie ujawnień, dopomagających mu przyjaciół.

Rosyjska republika sowieców.

Losy cara.

Londyński korespondent «Echo de Paris» pisze: Podsekretarz stanu do spraw zagranicznych, lord Robert Cecil, oświadczył, że nie posiada żadnych danych, potwierdzających wiadomość o zamordowaniu Mikołaja II. Do Londynu nie nadeszły z Moskwy żadne informacje. Po za tem niema podstaw do przypuszczenia, aby ruch antybolszewicki miał na celu przywrócenie monarchji. Ruch ten zdaje się być raczej republikańskim.

Sprawy ukraińskie.

Szulgin ambasadorem.

B. ukraiński minister spraw zagranicznych, Szulgin, został, mianowany ambasadorem ukraińskim w Sofji.

Ameryka.

Miljonerka szpiegiem.

Przed paru dniami sąd w Kansas City w Ameryce skazał na dziesięć lat więzienia żonę milionera Stokersa za szpiegostwo. Miljonerka swego czasu odegrała poważną rolę w rosyjskim ruchu rewolucyjnym.

Ze świata.

Pokój z Rumunją.

BUKARESZT (2 bm. Tel. pryw.) Po zatwierdzeniu traktatu pokojowego przez senat, prezes ministrów Marghiloman i minister spraw zagranicznych Arion udadzą się do Wiednia w celu wymiany dokumentów ratyfikacji.

KRONIKA.

CALENDARZYK.

Święta: Cyryla i Metodego.

Święta: Izajasza.

Pojęcia: Różdżki.

Wschód słońca — 5 30 34

Zachód słońca — 8 30 33

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Pielgrzymka do Kalwarii.

W niedzielę 7 b. m. o godz. 9 rano punktualnie wyruszy z kościoła św. Bartłomieja na Zarczcu uroczysta procesja do Kalwarii w celu nawiedzenia stacji Drogi Krzyżowej. Zyczącą udział w procesji winni przybyć do kościoła na godz. 8 r. dla wysłuchania Mszy św. W razie deszczu procesja odłożoną zostanie na niedzielę 14 b. m.

Z WILNA.

W klubie robotniczym

(Wronia № 5) jutro 7 bm., odbędzie się wieczór familijny. Na program wieczoru włoży się: satuka w rym akcie ze śpiewami i tańcami p. t. «Tajemnice Starego Miasta», śpiewy chóralskie, orkiestra oraz tańce.

Początek o g. 4-ej po południu. Bilety nabywać można w dzień przedstawienia przy wejściu na salę.

Zabawa letnia.

Zapowiedziana na nadchodzącą niedzielę zabawa letnia w ogrodzie Botanicznym na rzecz Pogotowia Ratunkowego dla dzieci nie może dojść do skutku.

Na dzień ten bowiem wyznaczony został koncert orkiestry niemieckiej.

Z przytułku dla pod-

rzutków. Istniejący przy ul. Połockiej № 6 przytułek dla podrzutków powstał w 1915 roku po ewakuacji przez władze rosyjskie przytułku «Dzieciątka Jezusa».

Organizacje nasze dobroczynne znalazły się w prawdziwym kłopotcie. Sytuacja wytworzyła się nader utrudniona. Niewiedzianno bowiem co począć z dziećmi, znajdującymi codziennie przez milicję miejską na ulicach. Brak odpowiednich zakładów wytworzył potrzebę urządzenia specjalnego przytułku dla podrzutków. Myśl tę powzięło Kuratorium nad biednymi i urzeczywistniło ją niebawem.

W niespełna kilka miesięcy powstał specjalny zakład dla podrzutków urządzony na skalę europejską. Instalacje i umeblowanie wykonane zostały według specjalnych wzorów, odpowiadających potrzebom i warunkom higienicznymi.

W chwili obecnej przebywa w zakładzie 80 dzieci, z których 44 dziewczynki i 36 chłopców. Pod względem wieku dzieci mogą być podzielone na cztery kategorie: od 3—6 lat—47 dzieci, od 7—13 lat—18 dzieci, od 14—17 lat—7 dzieci i niemowląt—8.

Od dnia 26 maja 46 dzieci starszych ulokowano na letnisku przy ul. Filareckiej w willach Szeuka i Kackowskiego, położonych na wzgórzach, w ustroju wielce malowniczym. Kilkumiesięczna bytność po za murami miasta wpływa bardzo dodatnio na organizm dziecięcy.

Dzieci młodsze, potrzebujące specjalnej opieki i wygodę pozostają w ciągu lata w zakładzie. W lokalu osobnym urządzony został dział izola-

cyjny dla odseparowywania dzieci chorych do czasu ulokowania ich w szpitalu. Obecnie izolowanych jest 7 dzieci, chorych na koklusz.

Często w noc mroźną, lub zawięję śnieżną u furty zakładu znajdują dziecko, podrzucone przez występłą matkę, skostniałe prawie od chłodu. Stosowane zabiegi lekarskie nie zawsze mogą je uratować. Wątpliwym organem dziecięcy nie jest w stanie przeżyć tak silnych wstrząśnień. I powoli, na rękach piastunki niknie i zamiera.

Pomoc lekarska dla dzieci udzielaną jest w ambulatorjum przy ul. Zarczkiej № 21 przez dr.ów Zahorskiego i Wojewódzkiego.

W razie znalezienia dziecka podrzuconego na ulicy w godzinach nocnych od g. 8 wiecz. do godz. 8 rano milicja miejska może podrzutka bezpośrednio lokować w przytułku.

O ile zaś dziecko znalezione zostało w godzinach dziennych, musi być na przyjęcie do przytułku specjalne pozwolenie.

W ostatnich czasach bardzo często znajdują się matki podrzuconych dzieci. Udają się one wprost do przytułku, pragnąc uzyskać z powrotem swe dziecko.

W większości wypadkach posunięcie się do tego kroku tłumaczy absolutnym brakiem środków do wyżywienia dziecka.

Kto chce się przyjrzeć pracy cichej, z zaparciem się siebie, pracy pełnej poświęcenia dla dobra ludzkości, — niech zwiędzi przytułek dla podrzutków, a wyniesie wrażenie stąd jaknajlepsze.

Kierowniczką przytułku od jego założenia jest p. Marja Roo.

— **Niszczono drzew i krzewów.** Niejednokrotnie poruszyliśmy sprawę niszczenia przez niekulturalną publiczność kwiatów i zadrzewień ogrodowych.

Niszczono to obecnie przechodzi wszelką miarę, podieważ na trawnikach stwerów naszych pasą się bezkarnie kozy i konie, pozbawione wszelkiego dozoru.

Kwiaty więc i krzewy częstokroć wartościowe i drzewa ulegają przez to zupełnemu zniszczeniu.

Skoro brak jest stróżów ogrodowych—publiczność sama winna przestrzegać porządku i chronić od zagrady zadrzewienia ogrodów naszych.

Rozmaitości.

Przygoda artysty. Zabawna przygoda wydarzyła się jednemu z krakowskich artystów-malarzy, zamieszkałemu przy ul. Garbarskiej 10. Zajęty pracą, nie chciał otworzyć drzwi komuś, kto energicznie się dobijał. Malarz siedział cicho, jak trusia, a pukanie nie ustawało.

— Zobaczmy, kto cierpliwszy — pomyślał artysta.

Jeszcze kilka bezowocnych prób, potem cisza. Naraz w zamku rozległo się delikatne szczykanie. Najwidoczniej ktoś usiłował zamek otworzyć.

Natępni goście—pomyślał malarz i schował się za parawan.

Zamek nastąpił i w uchyłonych drzwiach stanęło dwóch młodzieńców. Rozejrzawszy się dookoła, rozpoczęli spokojnie zabierać różne rzeczy.

Tego już dosyć było artyście. Wyszedł z za parawanu i zapytał spokojnym głosem: — Przeproszę, ale co panowie właśnie macie zamiar zrobić?

Goście stropili się mocno. Po chwili jeden, uśmiechając się miłe, rzekł:

— A, to pan dobrodzieju tu mieszka? Tośmy się omylili, bo szukamy porucznika Kosmowskiego.

— A widzisz—wtrącił kolega—mówiłem, że mieszka przy Biskupiej.

— Więc chodźmy tam, pan wybaczy — przeprosił malarza i obaj zabierali się do wyjścia.

— Za pozwoleniem, ale jak panowie tu weszli?

— No przecież pukaliśmy, a skoro nikt się nie odzywał, otworzyliśmy drzwi. Moje uszanowanie.

I wyszli. Zdumiony malarz patrzył długo za swymi nieproszoneymi gośćmi, następnie ujął ołówek, naszkicował z pamięci ich portrety i podał dyrekcji policji. Tam rozpoznano natychmiast dwóch swych stałych klientów: 18-letniego Janę Tokarskiego i Michała Skringera, niebezpiecznych i znanych włamywaczy, aresztowano ich i wykryto, że już zdążyli popełnić wiele nowych włamań od czasu ostatniej w policji gościny, a łupy sprzedawali paserom, aresztowanym niedawno. Mimo przepieczętowania aresztów, osadzonych pod kluczem.

Z pólek księgarskich.

Nowa powieść Kornela Makuszyńskiego: „po mlecznej drodze“.

Są powieści, które w czytającym wywołują łzy, uśmiech, gawęd szalony, lub też szaloną radość; są powieści, które wołają głosem minionych dni, lub dni mających nadejść; są powieści tak smutne, że niepodobna czytać ich bez uśmiechu, i są tak radosne, że płakać trzeba czytając, są powieści, w których się mieszczą tyle ile w sercu ludzkim.

I właśnie powieść Makuszyńskiego „Po mlecznej drodze“ jest jak serce. Przemawia całą skalą uczuć i wrażeń. Wywołuje serdeczny płacz i beztrośną radość. Uśmiecha się słodkim uśmiechem dziecka i czarownie smętnym, pożegnalnym uśmiechem dziewczyny, która musi odejść z nadejściem wiosny. Ukazuje ludzi małych i wielkich, a dostojnych, ludzi kochających nie słowem lecz czynem. Małe drobne śmieszne wydarzenia, oraz chwile doniosłe i święte. Są w niej głosy niefrasobliwe, nawet pocieszne, — a jednocześnie najistotniejsze, najmocniej czujące serce odłania tajemnicę niezgłębionej miłości. Targa tam głos przeszłości całego narodu i nadziei kwiat rzucony w jutro roz-

kwita przecudnie. Jest więc bajeczka Makuszyńskiego i jak serduszek okiennicy, przez które przedostaje się sноп złocistych promieni.

Niewiele się dzieje w opowieści Makuszyńskiego: epizod, kartka młodości ekiedy nam się zdawało, że słońce jest blisko ziemi, nwiązane promieniami do szczytów drzew.

Historja to, wielce niefrasobliwa o biednym malarzu i niemniej biednym literacie, historja przesłiczna, opowiadana z niezamąconym spokojem. Bo i cóż mogłoby zamącić pogodę ludzi, mieszkających na poddaszu z widokiem bezpośrednim na niebo, który to rozweselał duszę i usposabiał do kontemplacji.

I czy mogli być szczęśliwsi ludzie od tych, których niebo błogosławiło, obdarzając jednego snochotami, nędzą innych, by nas nauczyć tęsknoty za rajem, dokąd nam wcale nie było śpieszno, żadne więc fałszywe obietnice nie zdołały uczynić z nas świętych, ze sztuczną palmą w prawej dłoni, chodziliśmy tedy po ziemi jako bogowie, serca niosąc w dłoni. Wędrowaliśmy po mlecznej drodze, licząc gwiazdy, łzy i pocałunki. Inne rachunki nigdy nas nie obowiązywały, stąd urosła pewna do nas niechęć ze strony życia, kapituły i policjantów. Serca jednak mieliśmy czyste i duże radosne...»

W życiu tych dwóch, w życiu prze-

platanem nędzą, głodem i chłodem, dzieją się jeszcze i piękne rzeczy. Pojawia się malutka Haneczka, złotowłosa dziewczynka, która się staje najdroższym i najświętszym nkochniem malarza. Pojawia się panna Zofja o czarnych, jak śmierć, i w śmierć zapatrzonych oczach, która wzbudza najgłębszą miłość poety, pragnącego jednej tylko nagrody za miłość, by śmiertelnie chora dziewczyna — żyła.

„Chcę tylko być żyła. Będę chodził po lesie i wołać będę do każdego drzewa: raduj się, bo żyje ta, którą ukochałem z całego serca i ze wszystkich sił moich, aż ją uzdrowiłem słońcem mojej miłości...»

Obok tych dwóch — dziewczęcych wypromieniowań Makuszyński z własnego ducha trzecią i najpiękniejszą postać «eremity». Ta postać jest już symbolem. Ta postać jest z wielkiej rodziny Łukasiewiczów. Ale nie można mówić o niej, nie można wytartami i biednymi słowami ubierać jej w majestat frazesów — trzeba ją pozostawić w cieniu serca Makuszyńskiego. Umarł eremita, umiera Zofja, a śliczną Haneczkę zabierają malarzowi. — Smutnie się kończy opowieść «Po mlecznej drodze», smutnem jest odejście dwóch promiennych wizji — ale to wszystko jest tylko epizodem, epizodem na polu śmiesznym, wobec głębokich, mądrych i dobrych słów, kteremi krzepi Makuszyński.

Gnacie przez małe smutki, o Polacy młodzi, abyście czystem sercem mogli przyjąć wielką nowinę. Mija wszystko i wszystko jest marność... Tylko Ona jest najświętsza, wieczysta i niezmienna. Tylko Ona ma prawo do serc i do dusz... Krzeczcie dusze, aby były mocne, a serca wasze niech się radują radością wielką! Radośni bądźcie, aby się roześmieli Jej oczy... Albowiem Ona jest jedna i wszystko poza nią jest marność i drobny pył...

Takim jest kres opowieści Makuszyńskiego, tu poprowadził.

— Jeśli się kto na chwilę jedną uśmiechnie za moją sprawą, szczęśliwy będzie. A jeśli w kim serce żywej sabbie, będą szczęśliwsy jeszcze — mówił do czytelnika w wstępie swojej opowieści.

Uśmiech i żywo bijące serce niechaj ma będzie podzięką za tę przepiękną wędrowkę po mlecznej drodze, na której wspólnie z Makuszyńskim danem nam było liczyć gwiazdy, łzy i pocałunki.

KINEMATOGRAF „Helios“

Mag. Wileński i S-to Jerskiej.

Program na 6—9 lipca 1918 r.

LOSY JULJI TOBALDI,

wstrząsający dramat w 3 częściach z udziałem znakomitej Brny Moreny.

Inoognito Jego Wysokości, arcywesoła komedia w 2-ach aktach.

Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wejścia od 24 czerwca 1918 r. są nieważne.

Kto jest panem domu? humoreska w 1 akcie.

KINEMATOGRAF „MINIATURA“

S-to Jerska 7.

Na program!!!

Znow sensacja!

Proszę zwrócić uwagę

Walka między dobrem a złem,

dramat historyczny w 7 dużych częściach. W obrazie tym przyjmują udział najwybitniejsi artyści mimiczni, grający role w historycznych obrazach. Obraz ten cieszył się ogromnym uznaniem w Król. Polskim. Firmy «Cines». Widoki z natury.

KINEMATOGRAF „LUX“

S-to Jerska Nr. 11.

Program od 4 do 8 lipca.

2 duże obrazy w jednym programie.

Pierwszy raz w Wilnie!

Słynna artystka, ulubienica publiczności, Hanni Weisse, występuje pierwszy raz w niebywałej, odznaczającej się swoją mimiką, tragedji w 4 aktach

Wina ojca, w tragedji udział in. słynni artyści.

Niemiecka łódź podwodna przeciwko Anglii,

— Nadzwyczaj zajmujące zdjęcie z natury w 3-ach aktach. Obrazy z życia niemieckiej marynarki na morzu. — Willi egoista, komiczny.

KINEMATOGRAF „R. Sztremer“

Wielka 74.

Od 4—9 lipca 1918 r.

Arcydzieło wszechświatowej sławy.

Napisy po polsku!

Zagadka Bangaloru,

dramat w 9 aktach rozgrywający się w 3 częściach świata i przedstawiający oczom widza.

Przepyh Indji!

Bogactwo Ameryki!

Bajeczny świat Japonji!

OSZCZĘDZAJCIE PŁYN „REKORD“.
Konservuje podeszwy skórzane. Chroni je od wilgoci. Zapobiega przedktemu zdzieraniu się takowych.
Wyrób: Jana Mazurkiewicza, Wilno, ul. Dominikańska Nr. 11.

ZĘBY SZTUCZNE

korony, podniebienia przyjmuje 547
Technik Dentystyczny Petrogradzki L. Minker, Garbarska 17—16, róg Tatarskiej
Przerabiam zle dopasowane. Płnereparacje wykonywam w ciągu 4 godz.

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK

poleca następujące wydawnictwa:

- Demska. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami — 50 ł.
- Górski X. Krótki Katechizm — 30 „
- Obolewicz X. Promień istotnej oświaty — 40 „
- Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe 1,50 „
- Rituaie Brevius brosz. 1,50, w opr. 3,20 „
- Tajemnice Różańca Żywego — 36 „
- Ż. L. X. Krótki przewodnik III Zakonu św. Franciszka z Assyżu — 70 „

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Lekcje na skrzypcach
wykl. b. nauczyciel szkoły muzycznej (ucz. prof. Anera). Tadensz Zawadzki, Nadbrzeźna 16—9, zgłaszać się od 2—3 pp. i 6—7 w. 559

Ogród owocowy

do wydzierżawienia nad Wilją, przy moście, obok młyna. Zwierzyniec, Dzielna 38, hr. Krasicki. 546

IASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOSCI PAPIEŻA PIUSA X.
4 złote medale i inne nagrody. 247
12 prawdziwych fotografii tylko za 1 r. 50 k.
i inne zniżone ceny do 1-go lipca.
Nadwornik fotogr. paraskiego Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazylińska 5
Północmalowe broszki, spinki! etc. Wszelkie nowości!

Lombard miejski

Trocka 14,
wydaje pożyczki pod zastaw rzeczy lekkich.
Przyjmuje na sprzedaż komisową brylanty oraz wyroby złote i srebrne.
Jest czynny od g. 9—3 pp.

Dwóch chłopców

posiadających przynajmniej świadectwo dwuklasowej szkoły przyjmują na naukę w drukarni. Zgłaszać się do administracji «Dziennika Wileńskiego», Dominikańska № 4, od g. 2—3, Rutkowiak. gr

W ó z

nieszbyt ciężki, chcę knpić. Ofiarma 2—14, od g. 12—1 pp. i 7 wiecz., Marja Römerowa. 550

Dr. W. Kieżun,

choroby wewnętrzne specjalnie płucne.
Przyjm. od 10—2 i od 6—7 wiecz. w niedziele 10—12.
Uniwersytecka 9—15.

NAUCZYCIEL szkoły średniej, Witkowski, po powrocie z Rosji, poszukuje posady nauczyciela lub odpowiedniego zajęcia biurowego. Dowiedzieć się w Wilnie, S-to Jerska № 5, mag. Borkowskiego od g. 12—2-ej. 556

Wysokie ceny płace

za kasy żelazne ogniotrwałe i za meble wykwintne do salonu, gabinetu, jadalnego i sypialnego. Wielka 66 Magazyn Szwarc. 553

Magazyn ubrań męskich
F. POPŁAWSKIEGO,
Wielka Nr. 27, 555
poleca ubrania gotowe i na obstalunek.
Wykonanie staranne.

Obstalunki na

torf opałowy

przyjmują się w niedzielę i środę od g. 3—5 pp.

Królewska 7—2, Kwińska.

Poszukuje

ładnie umebl. pokoju z elektr. ośw., wygodnem wejściem, w okolicach S-to Jerskiej. Oferty w Adm. «Dz. Wil.», kwit № 534. Adwokat przys. K. Wizbor, Skopówka 11. 534

Z powodu wyjazdu

do sprzedania walizka, pudło do kapeluszy i zegar staroświecki angielski (fenomen). Tatarska 2—2, Cukanow. 536

Do wynajęcia

2 lub 3 umeblowane pokoje z kuchnią; elektryczność, wodociąg, wana i inne wygody. I-a Portowa 6-b m. 2, od g. 1—2, Żejmo. 548

Poszukuje miejsca ochmi-strzyni lub apteczkowej na wsi lub w mieście. Posiadam dobre świadectwa. Zarzecz 25—7, Lisowska. 554

Do sprzedania szachy staroświeckie. Garmcarska 3—2, Stulgńska.

Do wynajęcia

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią przy ul. Nabrzeżnej № 12 (stróż wskaże). Guchowska. 528

Butelki

z hermetycznymi korkami, bardzo praktyczne do wód gazowych oraz do domowych konserwów, jarzyn poleca firma «A. Stepkowski», Sw. Jerska 20. 509

Organista

ze świadectwem Warszawskiego Konserwatorium poszukuje posady w mieście lub na wsi. Zgłaszać się do kościoła Bernardyńskiego do ks. Kretowicza. Mężyński. 529

Koza biała, mleczna, do sprzedania. Kalwaryjska 30—6, Sinkiewicz. 522

Pisanie podań i tłumaczenie z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowa, Kaukaska № 14—4, od g. 9—2 pp. gr

Introligator A. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.